

CENA DZIENNIC: w Łodzi: Rocznie... Półrocznie... Kwartalnia... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... Półrocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... Nekrelogi... Reklamy... State 8 wierszowe ogłoszenia... Od nadsyłki przewyższających 10 rs...

KALENDARZYK. Dzień: Aleksy Wyzn. Jutro: N. 5-a po św. Szymona z Lip. Wschód słońca o godz. 3 min. 54. Zachód o godz. 8 min. 15. Długość dnia godz. 16 min. 21. Ubyło dnia godzin 0 minut 18.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi a także w Warszawie w składzie H. Hirszfelda. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od administracyi.

Dla dogodności interesantów otworzyliśmy drugą agenturę w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej N. 14 w składzie W-go Henryka Hirszfelda. Agentura upoważniona jest do przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń, które jednak i nadal również przyjmować będzie biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Z wszelkimi reklamacyami o nieregularne odbieranie „Dziennika” przez prenumeratorów warszawskich, zgłaszając się należy do agentury W-go Henryka Hirszfelda. Tamże odbywa się sprzedaż pojedynczych numerów.

USTAWA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA OCZYSZCZANIA I SPRZEDAŻY SPIRYTUSU.

Cel utworzenia towarzystwa, jego prawa i obowiązki. § 1. W celu urządzenia i utrzymywania w miastach Warszawie i Odessie zakładów do oczyszczania spirytusu, oraz do hurtowej sprzedaży jego tak wewnątrz Cesarstwa jak i zagranicą, jak również brania spirytusu w komisową sprzedaż od osób obcych, zawiązanem zostaje towarzystwo akcyjne pod nazwą „Warszawskie towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu.” Uwaga I. Założycielami towarzystwa są właściciele dóbr ziemskich: Feliks hr. Czacki, Kazimierz Czarnowski, Jan Górski, Wiktor Gregorowicz, Stanisław Kronenberg, Tadeusz Kowalski, Adam Michalski, Stanisław Okęcki, Ludwik Oraczewski, Tadeusz hr. Plater, Władysław Przyłubski, Teodor Rzętkowski, Michał Szejczer, Wi-

ktor Szaniawski, Juliusz Suffczyński, Stanisław Skarżyński, Adolf Szyg, Albin Słubicki, Henryk Unrug, Marcei Wydźga, Adam Wielowiejski, Stanisław Zawadzki i Jan Zieliński.

Uwaga II. Odstąpienie przez założycieli innym osobom praw swych i obowiązków, odnoszących się do towarzystwa, przed zawiązaniem takowego, przybranie nowych założycieli i wyłączenie z ich liczby którejkolwiek z nich, wszystko to może nastąpić jedynie po wyjednanii, za każdym razem, pozwolenia ministra skarbu.

§ 2. Towarzystwu nadanem zostaje prawo nabywania na własność we wszystkich miejscowościach Cesarstwa, jak niemniej wznoszenia lub brania w dzierżawę, odpowiadających celom jego zakładów przemysłowych, z nabyciem do tego potrzebnego tak ruchomego jak nieruchomego majątku. Towarzystwo w tych razach stosuje się do obowiązujących rozporządzeń władz i praw, przysługujących osobom pojedynczym i wyjednywa za każdym razem pozwolenie ministra skarbu i spraw wewnętrznych.

§ 3. Towarzystwo, jego kantory i agenci pod względem opłat gildyjnych, akcyzowych, opłat za prawo prowadzenia handlu, celnych, stempłowych, oraz innych ogólnych i miejscowych opłat, podlegają wszelkim przepisom i postanowieniom tak ogólnym, jakoteż co do przedsięwzięć towarzystwa, obecnie w Cesarstwie istniejącym. Również stosują się do przepisów i postanowień, zamieszczonych w ustawie o poborze opłat od trunków i do postanowień ministerium skarbu. Tak samo obowiązują je postanowienia, które w przyszłości co do tego przedmiotu będą wydane.

§ 4. Ogłoszenia wychodzące od towarzystwa, we wszystkich wypadkach przewidzianych prawem i niniejszą ustawą, zamieszczają się w „Gońcu Urzędowym,” „Gońcu skarbu, przemysłu i handlu” (to jest w Skorowidzu rozporządzeń rządowych, odnoszących się do ministerium skarbu), w wiadomościach obwodów stolic i miejscowych gubernialnych, z zachowaniem istniejących w tym względzie przepisów.

§ 5. Towarzystwo posiada pieczęć z wymiennieniem jego nazwy.

Kapitał towarzystwa, akcje, prawa i obowiązki ich właścicieli.

§ 6. Kapitał zakładowy towarzystwa oznaczonym zostaje na trzysta tysięcy rubli, rozdzielonych na czterysta akcji, każda po rubli siedemset pięćdziesiąt.

§ 7. Cała ilość akcji podana w § 6 rozdziela się pomiędzy założycieli i osoby przybrane przez nich, do udziału w przedsiębiorstwie za obopólnem porozumieniem się.

Uwaga. Akcyonaryuszami towarzystwa mogą być tylko te osoby, które mają prawo nabywania na własność, lub brania w dzierżawę nieruchomości majątków w tej miejscowości, w której znajduje się majątek nieruchomości towarzystwa, lub wzięty przez nie w dzierżawę. Zastrzeżenie to powinno być na akcyach zamieszczonem.

§ 8. W ciągu sześciu miesięcy od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, uczestnicy wnoszą po trzysta siedemdziesiąt pięć rubli na każdą akcję. Wpłaty te zapisują się do ksiąg na ten cel założonych; wydają się tymczasowe świadectwa, jako dowód złożenia tych wniosków, poczem towarzystwo rozpoczyna swoją działalność. W przeciwnym razie towarzystwo uważane będzie za niedoszedłe do skutku a pieniądze wniesione na akcyje zwracają się w całości komu należy. Terminy i wysokość dalszych wniosków oznaczone będą przez postanowienia ogólnego zebrania akcyonaryuszów w miarę zachodzącej potrzeby, z zastrzeżeniem, iżby całkowita wpłata ogólnej sumy (siedemset pięćdziesiąt rubli) przypadającej za akcyje, była uskutecznością najpóźniej w ciągu lat dwóch od dnia zatwierdzenia niniejszej ustawy. W razie nie spełnienia tego, towarzystwo będzie obowiązane do likwidowania się. Terminy i wysokość spłat uiszczeń mających, ogłaszane będą przynajmniej na trzy miesiące przed ich nadejściem. Wnioski na akcyje zapisują się w świadectwach tymczasowych, które po skończonej spłacie zastąpione będą akcyami.

Uwaga. Księgi do zapisywania sum wnoszonych za akcyje, będą prowadzone z zachowaniem prawideł wskazanych w ustępach od 4 do 10 artykułu 2166, tomu 10

części pierwszej „Praw cywilnych.” Księgi te przedstawiają się warszawskiej izbie kontrolującej w celu ich przesnurowania i przyłożenia na nich pieczęci, oraz oparagrafowania i poświadzenia.

§ 9. Jeżeli który z posiadaczy świadectw tymczasowych nie uiszczy w terminie zażądanych od niego pieniędzy, udzielona mu będzie dwumiesięczna zwłoka z obowiązkiem zapłacenia towarzystwu procentu w stosunku jeden od sta na miesiąc od sumy zalegającej. Gdyby zaś i po upływie tego terminu nie były wniesione pieniądze należne od właścicieli świadectw, to świadectwa te umorzono zostaną. O tem zarząd towarzystwa ogłasza dla wiadomości powszechnej a w miejsce umorzonych świadectw pod temi samemi wyda nowe i sprzedaje. Z sumy za takie świadectwa otrzymanych, po potrąceniu zaległości procentów od uchybionego terminu, oraz kosztów sprzedaży i ogłoszeń, reszta wydaje się bylemu właścicielowi umorzonych świadectw.

§ 10. O zawiązaniu się i rozpoczęciu działalności towarzystwa, lub też o niedojszcii towarzystwa do skutku (§ 8), w pierwszym razie zarząd, w drugim razie założyciele zawiadamiają ministra skarbu i podają o tem do powszechnej wiadomości.

§ 11. W następstwie, przy rozwinięciu się działalności towarzystwa i po całkowitem pokryciu pierwotnie wypuszczonych akcji, towarzystwo w miarę potrzeby może powiększyć swój kapitał przez wydanie dodatkowych akcji, po pierwotkowej ich cenie. Lecz może tego dokonać jedynie na mocy postanowienia ogólnego zebrania akcyonaryuszów i po uzyskaniu za każdym razem pozwolenia rządu, w sposób przez niego wskazany.

§ 12. Przy dalszych wydaniach akcji, do nabycia takowych będą mieli pierwszeństwo właściciele pierwotnych akcji towarzystwa, odpowiednio do ilości już posiadanej. Jeżeli zaś nowo wydane akcyje nie będą w całości rozebrane przez właścicieli pierwotnych akcji, to na pozostałą ich ilość otwiera się publiczny zapis, na mocy pozwolenia ministra skarbu i na warunkach przedwstępnie przez niego zatwierdzonych, oraz przy zachowaniu ściśle rozpo-

Ludwik Gualdo.

MARGRABIA d'ASTORRE.

Przekład z włoskiego. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 155).

— Dla tego pozostałam w domu; nie było to wielkie poświęcenie z mojej strony, bo te długie wycieczki nie bawią mnie wcale.

Mówiła z trudnością. Co chwila tłumione łkania przerywały jej słowa. Rafael przypatrywał się jej w milczeniu. Nagle zapytała go:

— Czy jesteś pan tu oddawna? Widziałem pan...

— Tak, widziałem panią.

— Muszę się panu wygadać bardzo śmiesznie. Ale ja płacę bardzo rzadko.

— Panno Elizo, jesteś pani dobrą i rozumną zarazem — wyrzekł zwolna — domyślałem się tego, a teraz domysł zamienił się w pewność. Te dwa przynioły, częściej z sobą chodzą w parze, niżby się to zdawać mogło. Ja chyba także nie zasłużyłem na nazwę idioty w pani mniemaniu, czy więc posadzasz mnie o złe serce, że odzywam się do mnie w ten sposób? Proszę, nie przerywaj mi pani. Zapewne, masz pani o mnie jaknajgorsze pojęcie, wierzysz temu, co o mnie mówią po świecie, albo też moje teorie i poglądy na życie uprzydliły panią względem mnie nieprzychylnie. Lecz może się pani mylisz. Może w gruncie jestem tak głupio dobrym, jak nim być powinien każdy rozumny człowiek. Spójrz się pani na mnie, a może wtedy zobaczysz, żeś mnie jeszcze dotąd nigdy nie widziała. A gdybym pani postawił jedno pytanie... Gdybym się ośmie-

lił mówić z panią szczerze, jak sądzisz, czy kierowałaby mną popoliata ciekawość, czy też rzeczywista przychylność?

Rafael miał słuszność; nigdy panna Valenti nie miała do niego zaufania. Według niej, należał do klasy ludzi bezmyślnie używającej życia i bogactwa, tych ludzi, z którymi ona nie mogła mieć nic wspólnego — jego wady trwożyły ją narówni z przyniołami. Podziwiała rozum margrabiego i lekkała go się zarazem.

Teraz przedstawił się jej nagle w innym świetle. W jego głosie, spojrzeniu, obejściu, znać było szczerłość, serdeczność, jedynem słowem — prawdę. Nigdyby nie była dotąd przypuściła, by Rafael mógł przemawiać tak miękko, tak łagodnie i smętnie, jak w tej chwili.

— Znamy się już oddawna — mówił dalej — chociaż nie widujemy się często. Parę lat temu widziałem panią na statku, na jeziorze Como. Byłaś bardzo miłą i zamyśloną, nawet smutną, tym nieokreślonym smutkiem młodości. Myślałaś pewnie o przyszłości, patrzyłaś w życie i widocznie nie wydawało ci się ono wesołem. Ja zaś byłem bardzo wesołym dnia tego i żałowałem, że nie mogę być tak smutnym jak pani. Zazdrościłem ci signorino. Teraz znalazłem w pani wielką zmianę i przestałem zazdrościć. Czy nie gniewasz się za moją szczerłość?

Eliza nie mogła odpowiedzieć, dławili ją łzy wstrzymywane. Przez chwilę przestała panować nad sobą i rozplakała się, kryjąc twarz w obu dłoniach.

Gdy podniosła głowę d'Astorre mówił dalej:

— Wszak nie lekasz się mnie pani? Pomyśl, że jestem bardzo stary, mam pewnie z dziewięćdziesiąt i dziewięć lat.

Eliza uśmiechnęła się mimowolnie.

— Nie — wyrzekła słabym głosem — nie lekam się pana. Jesteś pan bardzo dobry, czuję to i dziękuję serdecznie za

życzliwość. Ale zostaw mnie panu lepiej samą. Na cóż mam panu powtarzać to, co odgadłeś od pierwszego dnia swojego tu pobytu. Margrabina bowiem powtórzyła mi pańskie słowa dotyczące się... mej przyszłości. Znasz pan powód mego zmartwienia, wszyscy już o tem wiedzą, ale nikt zaradzić mi nie może.

— A jednak byłbym niewymownie szczęśliwym, gdyby się pani moja pomoc przydała na co mogła.

— To niepodobienstwo — odpowiedziała z uśmiechem pełnym goryczy i tak smiertelnie smutnym głosem, że Rafael nie znalazł na razie słowa odpowiedzi. W milczeniu patrzył na jej twarz, na której wyczytać można było utratę wszelkiej nadziei szczęścia, radości, wszystkich tych uczuć, które zdają się być konieczną własnością młodości. Przeraziła go ta rozpacz głęboka, ciężka na tak młodej duszy. A pozorny jej spokój był stokrój przykrejszym dla niego, od wybuchów żalu. Eliza wysiłkiem woli potrafiła wstać i przybrać zwyczajny, spokojny wyraz twarzy.

— Najserdeczniej dziękuję panu za jego życiwe słowa — odezwała się pewniejszym głosem. — Jestem panu za nie bardzo wdzięczna; ale nikt pomóż mi nie może. Widzisz pan, jestem teraz zupełnie spokojną. Byłoby mi przykro, gdyby moje łzy widział był ktokolwiek inny, a nie pan, który teraz dopiero przedstawiasz mi się takim, jakim jesteś w rzeczywistości, dobrym i umiejącym odczuć cudze smutki. Ale już jest późno, zostawiam więc pana...

— Zostań pani na chwilę — przerwał jej margrabia — posłuchaj mnie signorino. Czy nie możesz zaszczycić mnie swoją przyjaźnią?

Spojrzała na niego zdziwiona i skinęła głową potakująco.

— Pani bowiem posiadasz już moją w zupełności; przyjaźń moją ofiaruję szczerze,

jeżeli już ją komu daję, co mi się często nie przytrafia. Pozwól mi więc powiedzieć panno Elizo, że nie powinnaś iść z tego człowieka.

Eliza poruszyła smutnie głową i rzekła:

— Czy pan wiesz, co powiedziała mi moja matka? Powiedziała... ale nie... ja powtórzyć tego nie mogę... A mój ojciec, mój biedny ojciec ukłękł przedemną. Niechże pan zrozumie moje położenie... Pan Gorletti wyratował już dwukrotnie nasz majątek z zadiwiającej zrzęcością. Obecnie oczekuje nas ruina, zupełna ruina.

Po chwili dodała:

— Prosił o moją rękę... Jest to jedyny sposób ratunku.

— Przyjąłś go pani?

— Prawie. Powiedziałam zarazem, że jestem chorą — co jest prawdą — i prosiłam, aby mi zostawili parę dni do namysłu. Doprawdy pragnęłabym śmierci!

Te ostatnie słowa wymówiła z takim wyrazem szczerości w głosie, że Rafaelowi zamknęła przez chwilę usta.

— Nie mów pani tego — odezwał się znowu.

— Byłabym spokojną, gdyby nie to małżeństwo. Teraz czuję, że moje życie już jest skończone. Jednak potrafiłabym być dobrą i posłuszną córką, znalazłabym zawsze uśmiech dla mojego ojca, gdyby mi nie kazano iść za... tego Gorletti.

— A więc opieraj się pani wszystkimi siłami. Cóż u licha. Przeszły już dawno, minęły czasy, w których zmuszano córki iść za męża, lub wstąpić do klasztoru.

— To też mnie nikt nie zmusza. Tylko mówią mi, że jeśli nie wyjdę za pana Gorletti, jestem potworem, który dla niewytłomaczonego kaprysu pograża swą rodzinę w otchłań nędzy i hańby. Wszyscy mi powtarzają, że odmówić nie mogę, nawet margrabina obstaje za tem małżeństwem.

(D. c. n.)

ządzenia pomieszczonego w urzędzie przy paragrafie 7.

§ 13. Na akcyach oznacza się powołanie, imię i nazwisko jej właściciela. Akcy wycinają się z księgi, oznaczają numerem porządkowym i wydają się po poprzednim ich podpisaniu: przez trzech członków zarządu, przez buchaltera i kasyera, wraz z wyciśnięciem pieczęci towarzystwa.

§ 14. Do każdej akcy dołącza się arkusz kuponów na odbiór dywidendy w ciągu lat dziesięciu. Na tych kuponach będą oznaczone numery akcy, do których każdy z nich należy i rok kolejny ich spłat. Po upływie lat dziesięciu wydane zostaną akcyonaryuszom nowe arkusze kuponowe na następne lat dziesięć i tak dalej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Petersburg, 19 lipca. Na giełdzie berlińskiej zaczęto poprawiać się usposobienie dla papierów rosyjskich, których kursy podniosły się po większej części o $\frac{1}{10}$ %. Tylko kurs rubla obniżył się ciągle ku niższemu, ruble nabywano dziś po 198 $\frac{1}{4}$ za gotówkę i po 198 $\frac{1}{2}$ na sierpień. Na tutejszym targu wekslowym usposobienie ciągle jeszcze słabnie. Pierwszorzędny papier oankierski mógł być dzisiaj nabytym tylko po 28 $\frac{1}{2}$ na Londyn, po 118 na Amsterdam, po 199 $\frac{1}{8}$ na Berlin i po 246 $\frac{1}{4}$ na Paryż. Z drugiej ręki nabywano weksle na Londyn po 23 $\frac{1}{2}$ na Amsterdam po 118 $\frac{1}{8}$ na Berlin po 109 $\frac{1}{4}$ na Paryż po 247 $\frac{1}{2}$. Weksle londyńskie na dostawę miały popyt po 23 $\frac{1}{2}$ na sierpień i wrzesień i po 23 $\frac{1}{2}$ na październik do grudnia. Złoto podróżowało do 3 rs. 48 kop. za pół-impereyal. Na targu papierów publicznych panuje ciągle zupełna oisza. Niewielką ilość pożyczek wschodnich sprzedano po 99 $\frac{1}{4}$, 99 $\frac{1}{8}$ i 99 $\frac{1}{2}$. Rentę nową nabywano po 99 $\frac{1}{2}$. Pożyczkami premiovymi nie obracano wcale. Obligacje miejskie petersburskie nabywano po 93—93 $\frac{1}{8}$, odeskie po 93 $\frac{1}{8}$ —94. W dziale papierów bankowych nie było żadnego ruchu. Z papierów kolejowych żwawym popytem cieszyły się tylko akcyje rybińskie, nabywane po 88 $\frac{1}{2}$, 89, 89 $\frac{1}{4}$ i 89 $\frac{1}{2}$ rs., za kursko-ki-jowskie płacono 369 $\frac{1}{4}$ rs., za caryńskie 136—136 $\frac{1}{2}$ rs. (po odliczeniu dywidendy 6 rs. 70 kop. za akcyje), kurs akcyj południowo-zachodnich obniżył się do 111 rs.

Wetna, Londyn, 12 lipca. Akcyja. Usposobienie mocne, współzawodnictwo ożywione.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 lipca). W tygodniu ubiegłym powietrze było chłodne, częste deszcze rozwiły pola, jak gdyby nie lato było, lecz jesień. Dla kartofli i zasiewów jarych pożądanym był taki stan powietrza, a zbożom dojrzewającym i bliskim zżęcia żadnej nie wyrządził szkody; znikąd nie nadesłano sprawozdań gorszych niż poprzednie. Jeżeli zaś pomimo tego usposobienie wzmożniło się w ogóle, przypisać to należy przedewszystkiem małym dowozom na targi ziemniaki, z powodu zajęć w polu. Równocześnie powiększył się popyt, wstrzymywany przez dłuższy czas w granicach niezbędnych potrzeb, lecz spekulacja trzyma się zawsze na uboczu, nie widząc powodu do trwałej zmiany i w kierunku odwrotnym nie przewidując żadnych korzyści wobec bardzo niskich cen obecnych. Ameryka rozwinęła znowu większą działalność, lecz z każdym dniem wyższe notowania podmorjskie stosunkowo mało robiły wrażenia, ponieważ przypisywano je zabiegom spekulacji. Jawnie zapasy 28,568,000 buszli są wprawdzie zawsze jeszcze mniejsze niż przed rokiem o 8,432,000 buszli, lecz w porównaniu z tygodniem poprzednim urosły o 373,000 buszli, musieli więc przybyć już na targ ziarno świeże, bo niepodobna przypuszczać, by teraz jeszcze dochodziły zapasy stare, dotychczas zatajone. Wywóz 118,000 kwr. zmniejszył się o 173,000 kwr. w porównaniu z rokiem przeszłym a o 18,000 kwr. w porównaniu z tygodniem poprzednim, chociaż fracht jest bardzo tani, co dowodzi, że zapotrzebowania są małe. W Anglii, wobec stałego podnoszenia się notowań amerykańskich, usposobienie było czasem mocniejsze, wkrótce jednak przeważała dawna ospałość i przy końcu notowania były nieco niższe niż przed tygodniem. Na wybrzeżu skąpo ofiarowane ładunki miały zbyt dobry, gdyż zapotrzebowanie ziarna rzeczywistego istnieje; na dostawę popyt był słaby. Pšenicy i maki przywieziono do W. Brytanii 395,480 kwr. wobec 462,003 kwr. w tygodniu poprzednim, w drodze znajduje się 2,375,000 kwr. czyli o 127,000 kwr. więcej niż w tygodniu poprzednim a o 185,000 kwr. więcej niż przed rokiem. Mocne usposobienie targów francuskich zwoleńca znaczenie, gdyż ciało prawodawcze postanowiło kwestyę podwyższenia cel zbożowych oddać do rozpatrzenia komisji, co decyzyj na długi czas odwiecze. Spekulacja zakupiła w Ameryce wielkie partycje na szybka dostawę; towar powinien wkrótce nadejść. Na targach portowych brak zupełnie ożywienia, potrzeby młynów są nieznaczące, gdyż piekarze zawsze jeszcze bardzo mało nabywają. W Belgii pszenica miała dobry popyt i trzymała się mocno; inne rodzaje zboża wzbudzały mało zainteresowania i były tańsze, tylko żyto utrzymało się prawie zupełnie przy cenach dawniejszych. Na targach holenderskich usposobienie było mocne, gdyż popyt na wysłkę powiększył się a podaź rosyjska nie przedstawiała korzyści; ruch był w ogóle bardzo mały. Nad Renem usposobienie nie było tak ospałe jak dawniej, co przypisać należy chwilowo mniejszej podaży; zbiór żyta już rozpoczęto. Pszenica osiągała lepsze ceny, inne rodzaje zboża utrzymały się przy cenach dawniejszych, chociaż na dostawę późniejszą można było nabywać tańzej. Z Niemiec południowych donoszą o usposobieniu bardzo spokojnem i wyuczkiem. Na targu berlińskim ożywienie nie było większem niż w tygodniu poprzednim, lecz wzmożniło się usposobienie, szczególnie dla pszenicy. Oddawcy stali się wstrętniejszymi a spekulacja korzystała z każdej sposobności, która posłużyć mogła do podwyższenia cen. Pszenica, po silnych wahanich, zakończyła tydzień wyżej o $\frac{1}{2}$ m. na lipiec-sierpień a o $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ m. na późniejszą dostawę. Notowania żyta uległy także czystem wahanom, ostatecznie osiadały i zakończyły tydzień tylko o $\frac{1}{2}$ m. wyżej niż przed ośmiu dniami. Owies na dostawę w terminie bieżącym zyskał 50 fen., na dostawę późniejszą utrzymał się na poprzednim poziomie. Notowania kukurydzy podniosły się o 50 fen., notowania mąki o 20 fen. Olej rzepakowy notowano w końcu wyżej o 40 fen., okowitę w miejscu o 90 fen., na termin bieżący o 1.20 m., na późniejsze terminy o 90—80 fen. W Austrii i Węgrzech wywóz jest jeszcze zawsze w zastojach. Żniwa idą dotychczas pomysłnie. Właściciele starają się pozbyć dawnych zapasów pszenicy, lecz zbyt oszczędnie tylko kosztem ustępstw na cenie. Rosya występuje z podażą stanowczo natarczywie; żądane ceny nie przedstawiają jednak zagranicę dostatecznej korzyści, zwłaszcza, że wszyscy wolą czekać, dopóki rezultat zbiorów nie będzie znany dokładniej. Wewnątrz kraju coraz liczniej zdążają wysyłki do portów, gdzie nagromadziły się już wielkie zapasy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Taryfa. Stacja drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Ząbkowice od d. 13 b. m. włączoną została do taryfy bezpośredniej komunikacji zamorskiej przez Odessę ze stacją dróg warszawskich do portów morza Czarnego i Azowskiego z d. 20 marca (1 kwietnia) 1885 r. i do taryfy komunikacji bezpośredniej zamorsko-warszawsko-zakaukaskiej z d. 15 (27) marca 1885 r. Opłata przewozowa za ładunki, wysyłane ze stacji Ząbkowice w komunikacjach wyżej pomienionych, obliczana będzie wedle normy ustanowionej dla Sosnowic.

Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich od czwartku płaci: od sum składa-

nych na lokacyę procentową do zwrotu na żądanie i za siedmiodniowem wypowiedzeniem w stosunku rocznym 2 proc.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów towarzystwa fabryki tabaczej „Union” odbędzie się d. 3 sierpnia.

Kontrakty, zawierane z właścicielami przez zarządy rządowych zakładów górniczych o różne roboty, nie przenoszące sumy 300 rs., uwolniono od opłaty stempowej.

Świadectwo i biletów na prawo prowadzenia handlu i przemysłu w Warszawie wydano w r. b. do d. 13 lipca 16,416 sztuk, za które wpłynęło: na rzecz skarbu rubli 480,179 kop. 20, t. j. więcej niż w odpowiednim okresie r. z. o 61,923 rs. 14 kop., i na rzecz kasy miejskiej 77,225 rs. 94 k. t. j. więcej niż w r. z. o 10,293 rs. 93 k.

Dochoły celne. W r. z. komora celna warszawska przyniosła dochodu 4,617,362 rs., sosnowicka 3,626,752 rs., aleksandrowska 3,600,579 rs., komora od strony Austrii w Granicy 1,476,509 rs., komora kolei nadwiślańskiej w Mławie 1,456,043 rs., grajewska 1,393,132 rs.

Kronika Łódzka.

(—) **Filia pocztowa.** Obywateli zainteresowanych sprawą filii pocztowej możemy powiadomić, że we właściwych sferach projekt otwarcia filii znalazł jaknajprzychylniejszą opinię, idzie tylko o to, ażeby nie odwracać sprawy, pośpieszono z wniesieniem podania do właściwej władzy.

(—) **W budynku magistrackim** prowadzą się obecnie roboty mularskie. Mianowicie przerabiane są lokale pozostałe po areszcie policyjnym. Lokale te posłużą do rozszerzenia biur magistratu.

(—) **Konkurencya.** Opowiadano nam, iż gdy jeden z tutejszych kupców, utrzymujących sklep przy ulicy Piotrkowskiej, poszukiwał nowego lokalu przy tejże ulicy i w tym celu udał się do faktora, konkurent tegoż kupca ofiarował owemu faktorowi 15 rubli, aby tylko sprawę odwrócił i nakoniec powiedział, iż przy ulicy Piotrkowskiej niema do wynajęcia lokalu takiego, jakiego ów kupiec potrzebował. Pokazuje się, iż konkurencya w Łodzi nie przebiega w środkach pokonania przeciwnika.

(—) **Targi łódzkie.** Wczoraj na stacyi towarowej p. S. Grünberg kupił 100 kocy pszenicy z Kutna po 6 rs. 70 k., mączarze zaś łódzcy zakupili 300 kocy po 6 rs. 67 i pół kop., przenta ta również pochodziła z Kutna. Na Nowym Rynku nie było wcale żadnych dowozów, prawdopodobnie z powodu ciągłych ślot, żyta dostawiono na targ bardzo liczne próbki, ponieważ jednak podwyższono ceny do 5 rs., nie dokonano więc żadnych tranzakcyj, tembardziej iż mączarze nie chcieli płacić więcej jak 4 rs. 35 kop.

(—) **Ciekawa sprawa małżeńska** rozpatrywaną była we czwartek w sądzie pokoju IV rewiru miasta Łodzi, z powództwa rzędnika Augusta Schuberta, który oskarżał swą żonę, młodą i ładną kobietę, oraz czeladnika swego Juliusza Sell o karygodne

stosunki miłosne i brutalne z oskarżycielem postępowanie. Świadczenie zeznawali zgodnie z oskarżeniem. Żona, Julianna Szubert za całą obroną oświadczyła, że maż jej zastary dla niej, zatem życzy sobie młodszego. Oskarżeni nie przedstawili świadków ze swej strony, którzyby mogli zeznać cokolwiek na ich obronę. Sędzia skazał czeladnika Seela na dwa miesiące więzienia a Juliannę Schubert na jeden miesiąc. Oskarżyciel był z wyroku najzupełniej zadowolony.

(—) **Dziś** o godzinie siódmej wieczorem odbędą się ćwiczenia wszystkich czterech oddziałów straży ogniowej: pierwszego przy domu rekwizytowym oddziału, drugiego trzeciego i czwartego przy wieży dla toporników oddziału drugiego.

(—) **Pan Kazimierz Witkowski,** redaktor „Kaliszanina,” radca magistratu m. Kalisza, bawił w dniu wczorajszym w naszym mieście.

(—) **Rastauracyę kosztowną** jeszcze jedną orwarto w tych dniach w naszym mieście, a wiadomo nam na pewno, iż wkrótce jeszcze jeden zakład tego rodzaju ma powiększyć ilość już istniejących.

(—) **Nowy figiel.** Na targu widzieliśmy jakiegoś spekulanta zagranicznego, sprzedającego maszynki do nawlekania igieł. Jedną z pań kupiła ten figiel i jak to było do przewidzenia, okazał on się w praktyce zupełnie nieużytecznym. Na kilkudziesięciu próbach, zaledwie raz nitka przeszła przez oczko igły przy pomocy tego wynalazku zagranicznego. Przez ten czas nawleczono drugą igłę dwadzieścia razy sposobem zwyczajnym.

(—) **Samobójstwo.** W kwestyi samobójstwa byłego wójta gminy Widzew dowiadujemy się, iż dzieci pasące bydło w lesie widziały nieboszczyka, jak z godziną kleczał i modlił się w gęstwinie. Na jakiś czas przed wypadkiem nieboszczyk zwracał na siebie uwagę wszystkich, którzy go znali, niezwykłym smutkiem, jaki go ogarnął; prawdopodobnie więc samobójstwo popełnione zostało w stanie nienormalnym.

(—) **Wypadek.** Przy ulicy Konstantynowskiej w domu N. 320 spadło 3-letnie dziecko ze schodów trzeciego piętra. Wypadek nastąpił z powodu wyłamania się szczebla u balustrady. Dziecko zламаło rączkę, poślukło się bardzo, ale żyje.

(—) **Przejechanie.** Z powodu nieostrożności woźnicy dostała się pod koła wozu z towarami dziewczynka 10-letnia i odniosła silne skażenia na całym ciele. Stało się to we czwartek przed południem na ulicy Drukarskiej.

(—) **Niedbalstwo właściciela domu.** W jakim porządku utrzymywane bywają niektóre domy łódzkie, niechaj zaświadczy przykład następujący. W jednym z domów przy ulicy Wschodniej, nowy lokator, zajmujący dopiero przed kilku dniami mieszkanie, spostrzegł u sufitu obok balkoniu plamę od dawniejszego zaciekania wody. Sądził, że winni tu lokatorowie z drugiego piętra, tymczasem ostatnie ulewę dwudniową przekonały go, że winien gospodarz domu. Do mieszkania woda nie przeciekała

32)

JOHN BULL i JEGO WYSPA

przez Max O'Rella.

Przekład Wiktoryi Rosiekiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 155).

Należy się spodziewać, że książę Walii zmieni kiedyś ten stan rzeczy. Córci powydawała za niemców: najstarsza będzie cesarową niemiecką; druga wyszła za księcia Hessen Darnstadtzkiego (zmarła 1878 r.); trzecia za księcia Chrystyana z Szlezwig-Holsztynu, który żyje na koscie John Bulla. Książę Connaught ożenił się z córką księcia Fryderyka-Karola, a książę Albani z księżniczką Waldeck-Pyrmontu, której parlament angielski przyznał tysiąc funtów szterlingów rocznej pensyi.

Inni książęta niemieccy są generałami, admirałami, marszałkami zamków etc. Dlatego też są oni bardziej nieszkodliwi, nie wyrządzili nigdy żadnej krzywdy, nawet nieprzyjaciółom jej królewskiej mości.

Jednym z najpotężniejszych jest jaśnie oświecony książę Leiningen, dawniejszy kapitan okrętu królowej.

Obowiązki jego polegały na odbyciu czterech razy do roku krótkiej wycieczki, podczas której obowiązywał był zwyciężyć statek i wrzucić osoby w wodę, do tyła niebezpieczne, aby w tymże czasie puścić się na wodę.

Jaśnie oświecony marynarz pobierał pensyi 2,000 £. a ostatniemi czasy został mianowany admirałem.

W Anglii istnieją dwa wielkie stronnictwa polityczne: liberalnych i konserwatywów, inne są bez znaczenia.

Zmiana ministerium odbywa się w kilka godzin. Gdy nowo obrana izba niższa, nie

składa się z tych samych żywiłów, jakie zastąpiła, gdy większość staje się mniejszością, wtedy królowa udziela ministrom dymsy, a ich teki rozdaje następcom.

Tym sposobem ministerya Disraeliego i Gladstone'a zmieniali się co sześć lat prawie przez ówierć wieku. Rzadko które ministeryum trwa dłużej, niż sześć lat: John Bull lubi robić niespodzianki swoim urzędnikom, w nagrodę ich gorliwości i poświęcenia dla dobra jego kraju.

Członkowie rodziny królewskiej wystrzegają się rozmawiania o polityce. Synowie królowej przewodniczą stowarzyszeniom wszystkim, nie chodzą jednak nigdy na zebrania lub obiady polityczne. Wstrzymują się od głosowania w izbie lordów, jeżeliby przez to mieli okazać jakie pierwszeństwo któremukolwiek stronnictwu.

Książę Albert ośmielił się raz na publicznym obiedzie zrobić wzmiankę o polityce: wszystkie gazety tak ostro wystąpiły przeciwko niemu dnia następnego, że wyleczył się na zawsze od poruszania tej kwestyi.

Anglik lubi, aby każdy zostawał na swoim miejscu i nie wtrącał się do innych; pewny jestem, że gdyby królewska rodzina chciała się wmisczać do polityki, dnia jej byłoby policzone. Karyera polityczna jest bardzo niewdzięczna w ogóle. Synowie królowej trzymają się zdaleka od polityki i to ich zbawia. Uważani są za pierwszych dżentelmanów w Anglii, powszechnie witani na zebraniach publicznych, a w prywatnych zarówno swobodni jak najniżsi poddani jej królewskiej mości.

Szczęśliwi książęta Walii! Dopóki na świecie istnieje będzie forma rządu monarchicznego, dopóty utrzyma się ona w Anglii: tej monarchii, zdolnej udzielać nauki wolności nie jednej rzeczypospolitej.

Istnienie izby lordów jest obrazą dla zdrowego rozsądku John Bulla. Szlachta,

zastadająca w izbie, jest prawdziwą szlachta pieniężną, zmonopolizowała własność ziemską, która wskutek prawa starszeństwa istniejącego tylko między arystokracją, skoncentrowała ziemię w rękach kilku osobistości. Dziewięć dziesiątych panów angielskich mogłoby wywieźć rodowód swego szlachectwa zaledwie od początku bieżącego stulecia. Pieniądz nadał im tę godność.

Ze wszystkich gałęzi przemysłu angielskiego, najwięcej hrabiów i baronów stworzyło Pale-Ale i piwo podwójne.

Krzesała w izbie lordów są dziedziczne, zachowawcy są zwykle w znaczeń większości. Mimo to izba nie jest pozbawioną zdrowego rozsądku i wie doskonale, że życie jej polega na siedzeniu cicho i nie zwracaniu uwagi publicznej.

Obie izby żyją w harmonii, a jednak gdy liberalni są silniejsi, lordowie mogliby odrzucić wszystkie projekty izby niższej. Nie czynią jednak tego nigdy, projekt jest kraci-cowo niezgodny z ich przekonaniem, stawiają lekki opór, w końcu ustępują.

Kierownik opozycyi jej królewskiej mości kończy zazwyczaj rozprawę zwrotem do swoich uczuć patriotycznych, które nie pozwalają mu uczynić nic takiego, co by zakłócić mogło spokój ukochanej ojczyzny.

Daje głos, powiada, nieraz powątpiewając, czy ustawa przyniesie istotną korzyść krajowi, ale poświęca własne przekonania, spodziewając się, że niewielka krzywda wyrażoną mu będzie.

W dniu, w którym izba lordów odrzucała projekt, przyjęty większością liberalnych, byłby dniem wyroku na nią.

Obie partycje polityczne są prawie jednakiej siły; wynika stąd, że opozycya zawsze żyjąca w harmonii i karności, zyskuje na znaczeniu. Działa jak hamulec przy kołach wozu ministeryalnego.

Każdy projekt rządowy z góry bywa pojęty; wojna przez rząd przedsięwzięta, zawsze jest niesprawiedliwą, a pokój zawar-

ty, haniebnym; na jego rachunek liczą przegrane bitwy, podczas gdy wygrane stanowią zasługę wojska. Rząd nie zrobił i nie może zrobić nic godnego pochwały. Chociaż co prawda, praca rządu jest stosunkowo dość łatwą; we wszystkich ważniejszych kwestiach rząd może liczyć na większość liberalnych, nie potrzebuje schlebiać żadnym politycznym stronnictwom, gdyż oni posiadają władzę obalenia ministeryum.

Gdy liberalny nie może być obecnym na jakiej sesyi, szuka między konserwatywami kogoś, który jest w tem samym położeniu, usuwają się razem i w chwili głosowania jego nieobecność nie daje przeciwnikom większości.

Partya irlandzka staje się z dniem każdym więcej narodową; ze wzrastającą jej potęgą przyjdzie się kiedyś liczyć rządowi. Największy porządek panuje w izbie niższej w czasie rozpraw; liberalni i konserwatyści, kochają i szanują się wzajemnie; osobistości nie bywają naruszane, dzięki obowiązu systemowi, który nakazuje mówcy zwracać się do poprzednio mówiącego, nie używając nazwiska członka. Sala obrad jest niewielka i prostokątna; oba stronnictwa siedzą naprzeciwko siebie w kapeluszach; mówca tylko odkrywa głowę. Niema żadnej trybuny, przed każdym stoi stół, do którego zbliża się mówca i tyłem zwrócony do swego stronnictwa, stara się przekonać, nie izbę, lecz swoich oponentów, ma się rozumieć, że zawsze bez skutku.

Parlament znaczy: „miejsce, w którym się mówi,” z francuskiego *parler*. O ile członek parlamentu angielskiego łagodnie i parlamentarnie zachowuje się w izbie, o tyle znów z całą swobodą i gwałtownością przemawia na meetingach do swoich wyborców. Bez obawy zostania powołanym do porządku, najprostszymi słowy obraża przeciwników.

już, ale łała się strumieniem po ścianie, wchodząc po za futrynę do mieszkania parterowego. Powód bardzo prosty. W dachu jest dziura, woda dostaje się na strych, tworzy tu jezioro małe a szukając dalszego ujścia, niszczy mury.

(—) Zamiast pilnować koni, niektórzy dorozkarze pozostawiają takowe wraz z wehikułami na ulicy, a sami wstępują do szyneczku na pogadankę, skąd dopiero wywoływać ich trzeba w razie potrzeby. Mniejsza o to, że tracą na tem, gdyż niejedni pasażerowie woli zwrócić się do innego punktu zobornego, aniżeli poszukiwać pana dorozkarza w szynku, ale pozostawianie koni bez dozoru, może być powodem wypadków. Wczoraj przy Nowym Ryнку, koń pozostawiony bez dozoru, a spłoszony przejeżdżającą obok furmanką, stanął dęba i wyrzucił dorożkę do rysztołka. Zbyt leniwy, by ją w tym stanie wlec za sobą, pozostał w miejscu i w ten sposób obyło się bez wypadku tym razem. Dorożka leżała przewrócona dobre pół godziny, zanim zjawił się właściciel.

(—) Ilustracje. Niedawno temu zwracaliśmy się na tem miejscu pod adresem malarzy i rytowników, zamieszkałych w Łodzi, z nawoływaniem, aby nie zaniedbywali przesyłania do pism ilustrowanych krajowych i zagranicznych, różnych ilustracji z chwili bieżącej. Dodaliśmy przytem, iż malarze nasi, nie mający wcale nawet obstatunków, mogą liczyć na pewien dochód z tego źródła, a zarazem zapoznać świat z tem co się dzieje w Łodzi. Zesmy się nie mylili dowodzi fakt, iż jedno z pism warszawskich nabyło w ostatnich czasach 13 rysunków, przedstawiających wnętrza fabryk scheiblerowskich, widok zewnętrzny tychże fabryk na Księżym Młynie, oraz rysunek, przedstawiający ćwiczenia straży fabrycznej scheiblerowskiej. Wszystkie te rysunki wkrótce mają być pomieszczone w kilku numerach tego pisma. Wobec tego faktu sądzimy, iż rysownicy nasi mogą mieć po jakie sto rubli z tego źródła, jeśli tylko zdołają się na energię i pomysliwość, a zarazem pozbędą się rutyny, nakazującej im jedynie wykonywanie portretów na obstatunek.

(—) Żebrak. Do jednej z tutejszych restauracji wszedł wczoraj w godzinach południowych jakiś żebrak, prosząc o wsparcie. Właściciel restauracji podał żebrakowi kawałek chleba, ten jednak burzył się wielce i zaczął krzyżeć, iż „tych okrucich ma już dosyć” przyczem domagał się koniecznie pieniędzy.

(—) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajdują się telegramy niedoreczone, nadesłane z Łodzi d. 13 b. m. dla Lewkowicza i d. 15 b. m. dla Marguliusa.

(—) Dziś w teatrze letnim Sellina „Gasparone” operetka w 3 aktach Millöckera. Ulubiona operetka sprowadzi zapewne tłumy widzów. Partye główne odśpiewują panie: Jarszewska i Sznebelin.

(—) Cyrk. Przeróbka sceny teatru Talia na arenę cyrkową dokonana została w sposób bardzo prosty. Sceny nie naruszone, zdjęto tylko kulisy i drewniane przegrody. Na scenie ułożono drugą podłogę, otoczono dokoła balustradą, urządzono właściwy grunt z gliny i wysypano piaskiem. Arena cyrkowa położona jest zatem wyżej od krzesel, co będzie miało ten skutek, że okazująca ją balustrada zasłoni nogi końskie. Z pierwszych rzędów krzesel widzowie zobaczą tylko tułowia, dopiero z ósmego rzędu widzieć można będzie kolana a z dalszych rzędów kopyta końskie. Z pierwszych łóż przy scenie po obu stronach widać arenę tylko w 2/3 częściach. Zdaje nam się, że byłby lepiej zrobić pan Salamonski, urządzając arenę na miejscu krzesel parterowych a krzesła przenosząc na scenę.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Losowanie. Dnia 13 b. m. odbyło się w Petersburgu losowanie pożyczki premiowej I emisji z roku 1864, główne wygrane padły jak następuje: rs. 200,000 s. 10,874 nr. 23; rs. 75,000 s. 11,530 nr. 5; rs. 40,000 s. 14,896 nr. 33; rs. 25,000 s. 8,792 nr. 39; po rs. 10,000 ser. 19,919 nr. 17, ser. 8,885 nr. 15, ser. 10,074 nr. 28. Po rs. 8,000 ser. 3,260 nr. 7, ser. 14,918 nr. 13, s. 17,220 nr. 14, ser. 1,646 nr. 49, ser. 6,857 nr. 49. Po rs. 5,000 ser. 6,857 nr. 26, ser. 13,644 nr. 39, ser. 12,901 nr. 8, ser. 2,354 nr. 28, ser. 1,789 nr. 13, ser. 6,911 nr. 19, serya 3,743 nr. 2, ser. 12,309 nr. 8. Po rs. 1,000 ser. 20,000 nr. 12, ser. 2,773 nr. 45, s. 3,874 nr. 15, ser. 2,095 nr. 15, ser. 6,045 nr. 6, ser. 14,932 nr. 45, ser. 9,130 nr. 6, ser. 17,293 nr. 6, ser. 19,057 nr. 12, ser. 6,800 nr. 28, ser. 7,011 nr. 28, ser. 18,392 nr. 31, s. 5,073 nr. 42, ser. 2,533 nr. 42, ser. 994 nr. 49, ser. 8,998 nr. 15, ser. 13,799 nr. 22, s. 14,958 nr. 4, ser. 2,379 nr. 3, ser. 14,056 nr. 3.

— Żyrardów budzi zajęcie jako kolonia fabryczna; jest to największa na świecie fabryka płótna, zaszczycona najwyższymi

oznakami uznania na wystawach powszechnych, nie wyłączając wystawy w Antwerpii czyli w kraju znanym na świecie z tego rodzaju fabrykacji. Ogólna siła maszyn parowych dochodzi prawie do 2,000 koni. Ilość samych robotników wynosi w Żyrardowie 8,600, czyli przeszło połowę ogólnej ilości mieszkańców; niewszyszy jednak robotnicy pochodzą z Żyrardowa, niektórzy mieszkają we wsiach okolicznych, z Wiskitek naprzekład przychodzi 100—200 robotników.

W tej to osadzie fabrycznej niemało zrobiono dla higieny ludności, dzięki dbałości o to po części dawnego właściciela fabryki a bardziej jeszcze właściciela obecnego, p. Dittricha. O urządzeniu samej fabryki powiedzieć można, iż jest w ogóle zadawalniającem, do czego zresztą sama natura przemysłu się przyczynia, gdyż z jednej strony fabrykacja płótna nie należy do najbardziej szkodliwych, a z drugiej — olbrzymie rozmiary maszyn wymagają znacznej przestrzeni, co dobrze wpływa na kubeczność pomieszczeń; największej szkodliwości, tumanom kurzu, wydobywającym się przy oczyszczaniu lnu — zapobieżono w nieznacznym wprawdzie stopniu — za pomocą dwóch olbrzymich wentylatorów centryfugalnych. Zdaje się, że urządzenie gmachu pozwoliłoby na znaczne zwiększenie ilości tych przyrządów. Oświetlenie gazowe i elektryczne, ilość beków obfita.

(Zdrowie).

(Dokończenie nastąpi).

— Ludność gubernij północno-zachodnich. Ludność gub. wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej, według danych urzędowych, wynosi 7,613,100 dusz. Według wyznania cyfra powyższa rozdziela się tak: prawosławnych 2,597,390, katolików 2,250,642, protestantów 94,298, starowierców 78,326, mahometan 7,066, starozakonnych 1,131,386 osób. Według stanów: osób duchownych jest wogóle 25,100, szlachty 257,825, mieszczan 1,736,202, włościan 4,153,121, wojskowych 416,420, cudzoziemców 31,640, osób innych stanów 21,330. Z miast większych liczą mieszkańców: Wilno 93,763, Dynaburg 53,120, Kowno 49,500, Mińsk 33,995, Witebsk 41,385, Mohylów 40,887, Bobrujsk 40,209, Grodno 40,124, Białystok 39,926, Brześć Litewski 37,981, Pińsk 23,056, Homel 22,000 i Słonim 21,108 dusz.

— Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie z funduszu zrz. 600 ofiarowanych przez muzeum narodowe w Krakowie Józefowi Brandtowi za nabyty od niego obraz, a przez tegoż na cele artystyczne przeznaczonych, ogłosiło konkurs na obraz olejny na warunkach następujących:

1. Za obraz olejny uznany przez sędziów konkursowych za dobry bezwzględnie a temsamem za najlepszy z nadesłanych na konkurs, wyznaczoną jest nagroda w ilości 600 złr. w. a.

2. Współubiegać się o nagrodę mogą tylko obrazy olejne skończone (kompozycje) wyłącznie artystów polaków, bez względu na temat i rozmiary, z tem zastrzeżeniem, iż z obrazów jednakowej wartości artystycznej, pierwszeństwo do nagrody ma obraz poważniejszej treści, zacerpnięty z dzieł lub obyczajów swojskich. Temsamem wyłączone są w konkursie o nagrodę portrety, studia, wszelkie szkice olejne, akwarele, gonache, rysunki i t. p.; nadto wszelkie obrazy olejne poprzednio już wystawione.

3. Nagrodzony obraz oraz prawo reprodukcji pozostaje własnością artysty.

4. Termin nadesłania obrazów oznacza się na dzień 1 kwietnia 1887 r. Obrazy adresowane być winny do towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie z adnotacją wyraźną, iż na wystawę konkursową są przeznaczone. Koszty przesyłki poniesie towarzystwo. Z nadesłanych obrazów urządzoną będzie wystawa osobna, trwająca jeden miesiąc. Nagroda wyplaconą będzie po zamknięciu tej wystawy.

5. Do składu sędziów obok członków dyrekcji zjednocz. tow. przyj. sztuk pięknych, wejdą panowie: hr. Lanckoroński, Wł. Łuszczkiewicz, Jacek Malczewski, K. Pochwałski, Alf. Römer, Witold Pruszkowski, Juliusz Herman z Monachium.

6. W razie, gdyby zdaniem większości sędziów, nie znalazł się z pomiędzy nadesłanych obrazów żaden odpowiedni warunkom konkursu, — konkurs do później oznaczyć się mającego czasu odroczonego zostanie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 lipca. Podczas wyładowania z wozu starego materiału artyleryjskiego, zakupionego na licytacji rządowej przez jednego z tutejszych handlarzy żelaza, eksplodował znajdujący się między żelaztem granat dziewięćciałowy, przyczem zszesnasto osób, a w tej liczbie czworo dzie-

ci, zostało zabitych, wiele zaś innych ranionych.

Berlin, 15 lipca. Z Londynu telegrafują do „Voss. Zig.“ W sobotę odbędzie się rada gabinetowa, po której Gladstone prawdopodobnie poda się do dymisji. Bezpośrednio później Salisbury zajmie się utworzeniem nowego gabinetu.

Wiedeń, 15 lipca. Do „Politische Correspondenz“ donoszą z Sofii, iż o ile się zdaje, przed początkiem nowej sesji zgromadzenia narodowego nie zajdą żadne zmiany gabinetowe, nawet zaś i w tym terminie ewentualne modyfikacje nie będą mieć żadnego donioślejszego znaczenia politycznego, albowiem książę Aleksander, uznając wybitne zasługi Karawelowa podczas ostatniego przesilenia, zdecydowany jest pozostawić go bezwarunkowo na czele rządu.

Nisz, 15 lipca. Przed gmachem skupczyzny zaszły nieporządki; aresztowano jeszcze kilku deputowanych opozycji pod pozorem, że wybrani są nieformalnie.

Sofia, 15 lipca. Pożyczka 38-mio milionowa została przez zgromadzenie narodowe uchwaloną. Wskutek ogłoszonej uchwały prezydenta o wydaleniu deputowanego Neiczewa, cała opozycja opuściła zgromadzenie.

Merw, 12 lipca. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie czasowego ruchu na kolei żelaznej wiodącej do Merwu.

Paryż, 14 lipca. Książę Aumale wyjechał do Brukseli.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywieszzone w sali poczekalnej sądu.

Wyciąg z aktu rejentalnego z dnia 13 (25) stycznia 1886 roku, sporządzonego przed Konstantym Pischelcim, rejentem w Łodzi, Nr. 182. Według tego aktu, fabrykant z miasta Zgierz, Karol Adolf Meyerhof, powierzył kupcom: Karolowi i Michałowi Kiper, handlującym w Łodzi pod firmą „Bracia Kiper“, sprzedaż komisową wyrobów lokciowych wełnianych swojej fabryki, znajdujących się w mieście Zgierz, na lat trzy, licząc od dnia 1 (13) lutego r. b. Sprzedaż towarów odbywać się będzie w składzie Meyerhofa w domu własnym Nr. 783 w m. Łodzi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 15 lipca. Pod wpływem pomyślnych doniesień zagranicznych giełda rozpoczęła dzień dzisiejszy w usposobieniu mocnym, kursami po większej części cokolwiek wyższymi. Ruch jednak w ogóle był nadzwyczaj mały. Dla papierów rosyjskich, których kursy obniżyły się w dniach ostatnich pod naciskiem wielkich sprzedaży, usposobienie wzmocniło się dzisiaj, skutkiem pokryć. Na giełdzie zbożowej podniesiono notowania pszenicy o 3/4 — 1 m., podczas gdy żyto nie zdołało utrzymać się na wczorajszym poziomie cen.

Petersburg, 14 lipca. Wskle na Londyn 23 1/2, II pożyczka wschodnia 99 3/4, III pożyczka wschodnia 99 3/4, 6% renta złota 183 3/4, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 160 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 322, banku dyskontowego petersburskiego 750, warszawskiego 810, petersburskiego banku międzynarodowego 480.

Berlin, 15 lipca. Biloty banku rosyjskiego 197.75; 5% listy zastawne 62.50, 4% listy likwidacyjne 67.40, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.40, III emisji 61.—, 4% pożyczka z 1880 r. 87.10, 5% listy zastawne rosyjskie 99.20, kupony celna 323.50, 6% pożyczka premiowa z 1864 roku 144.60, także z 1866 r. 139.50; akcje banku handlowego 82.75, dyskontowego 75.10, dr. żel. warsz. wied. 270.60; akcje kredytowe austriackie 448.50, najnowszą pożyczka rosyjska 99.70, 6% renta rosyjska 113.80, dyskonto 3 1/2%, prywatno 1 1/2 %.

Londyn, 15 lipca w południe. Konsola 101 1/2, pruskie 4% konsola 104, turec. konw. 14 7/8, rosyjska 97, 1873 r. 98 1/2, 4% renta złota węg. 88 1/2, egipska 71 1/2, banka oltomańskiego 107 1/2, lombardy 9 1/2, akcje kanału sueskiego 79 1/2, spokojnie.

Warszawa, 15 lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, Петра i dobra — 600, biała —, wyborowa 675—705; żyto wyborowe 450—465, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214—224, orz. 375—435, owies 330—370, gryka 435—465, rzepik letni —, zimowy 650—620, rzepak raps zim. 630—735, groch polny 525—700, okur. 800—900, fasola 900—1000 za korzec; kasza jaglana 120—150, jęczmienna —, grycz. gruba —; mąka parowa pszenna 3/0 200—230, 2/0 130—200, I 160—180, II 130—160, III 100—110, żytnia pyłkowa Nr 1 i 2-gi 115—130; olej rzepakowy do 460, lniający do 500 za pud. Dowieziono pszenicy 450 korocy, żyta 1,200, jęczmienna —, owsa 60, grochu polnego 93 korocy.

Warszawa, 15 lipca. Okowita 78% z akcyzą po k. 99%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 808—814, za garn. 263 265. Szynki za wiadro kop. 820—827, za garniec kopiejek 267—269 (z dod. na wysoln. 2 1/2%).

Berlin, 15 lipca. Targ zbożowy. Pszenica słaba, w miejscu 144—168, na lp. —, na lp. sier. 150 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 152, na paź. list. 153, na list. gr. 154 1/2. Żyto niższe, w m. 127—136, na lp. —, na lp. sier. 128, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 130, na paź. list. 120 1/2, na list. gr. 131 1/2, na gr. st. —, na st. lt. —, na lt. m. r. jęczmień w miejscu 118—130. Owies ospalo, w miejscu 124—162, na lp. —, na lp. sier. 122 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 119 1/2, na paź. list. 119, na list. gr. —, na gr. st. —, Groch warzel. 165—200, pa-stewny 138—145, Olej lniający w m. —, rzepakowy w m. b. bec. 42.6. Okowita w m. bez bec. 27.5.

Szczecin 15 lipca. Pszenica mocniej, w m. 143—157, na lp. sier. 158.50, na wrz. paź. 153.50. Żyto bez zmiany, w m. 122—127, na lp. sier. 126.50, na wrz. paź. 127.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na lp. sier. 43.00, na wrz. paź. 43.00. Spirytus mocno, w m. 37.40, na lp. sier. 37.40, na sier. wrz. 37.80, na wrz. paź. 38.60. Olej skalny ocłony w m. 10.80.

Londyn, 14 lipca. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 11 1/2; mocno. Londyn, 14 lipca. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, stała, angielska czerwona mocno, owies rosyjski stała, inne artykuły ciężko. Od ostatniego poniedziałka dowieziono obcego zboża: pszenicy 16,600, jęczmienna 880, owsa 34,160 kwr.

Londyn, 14 lipca. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 2 ładunki pszenicy; powietrze zmienne.

Glazgow, 15 lipca. Surowiec. Mixed numbers warranta 38 sz. 11 p.

Liverpool 14 lipca. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 10,000 bal; stałe. Dzienny dowóz 5,000 bal.

Liverpool 14 lipca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bal, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bal. Stałe. Middling amerykańska na lp. 5 1/4 p.

New-York, 14 lipca. Bawelna 9 1/2, w N. Orleans 9 1/2. Olej skalny rafinowany 70%, Abel Test 7, w Filadelfii 7. Surowy olej skalny 6. Certyfikaty pipe line 6 1/2 c. Mąka 8 d. 8 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 88 c., na lp. 86 1/2 c., na sier. 87 1/2 c., na wrz. 83 1/2 c. Kukurydza (nowa) 47 1/4. Cukier (fair refining Muscovada) 47 1/2. Kawa (fair Rio) 9 1/2. Łój (Wilcox) 7.00. Słonina 7 1/2. Fracht zbożowy 2 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various securities like Berlin 100 m., London 1 £., Paris 100 fr., and exchange rates for gold and silver.

RUCH TYGODNIOWY na tutejszej Stacyi towarowej

Table showing weekly trade statistics for various goods like wheat, rye, barley, and oil. Columns include item name and quantity in pudów and kgr.

Odeszło w komunikacji krajowej: Gryki 1, Mąki 11, Cukru 2263, Piwa 947, Towarów kolonialnych 165, Świeca i mydła —, Oleju i oliwy 69 pudów.

TARGI ŁÓDZKIE. Piątek, dnia 17 lipca 1886 r.

Stacya towarowa. Sprzedano: Pszenica: 100 kor. po 6.70 rs. 300 „ „ 6.67 1/2 „

OZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 lipca: W parali katol. — W parali ewang. — Starozakonnych — Zmarli w dniu 15 lipca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: — Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Jan Michał Apelt, lat 64.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteufel. P. Bayer z Lipska, A. Kleiber z Petersburga, Bergson z Warszawy, N. Nieburg z Rygi, G. A. Shearson z Londynu.

O G Ł O S Z E N I A.

KSIEGARNIA C. Richtera

z dniem 1 (13) lipca 1886 r. przeniesiona do domu W. Hiellego i Dittricha, ulica Południowa Nr. 447.

Poszukuje się nauczycielki,

która z nowym rokiem szkolnym objęłaby wykład języka polskiego na pensji Emilii Remus, ulica Piotrkowska N. 537. 806-4-4

Kancelarya komisarza sądowego Izdebskiego

przeniesioną została do domu Bronowskiego przy ulicy Kamiennej (Finsterstrasse) N. 1427. 819-3

Bogusław Russocki TECHNIK

przeprowadził się do domu Bessera Nr. 1430, ulica Widzewska. 810-3-3

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Opuszcza prasę broszura pod tytułem

„Woda Łódzka“

pod względem sanitarnym i technicznym

skreślili A. Fuchs i Kniehowiecki.

i jest do nabycia w redakcji „Dziennika Łódzkiego“ i we wszystkich księgarniach miejscowych.

Po wieloletniej pracy w zawodzie dentystycznym, doszedłem do udoskonalenia środków konserwujących zęby i dziąsła, a mianowicie:

Eliksir do wzmocnienia i uśmierzenia bólu zębów,

Pasta aromatyczna i

Proszek do czyszczenia i konserwowania zębów.

Powyższe środki aprobowane zostały przez warszawską radę lekarską. Sprzedaż w Łodzi w zakładach fryzjerskich p.p. Kułakowskiego, A. Krügera, St. Janickiego, w składach mat. aptecznych p.p. M. Lisiecka i Zilberbaum, w perfumeryach p.p. M. Rosenthal i A. Rosenthal.

Dentysta **H. Judt**, Przejazd N. 41 w Warszawie. 783-3-2

Объявление. Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Леванскій на основании 1030 ст. уст. гражд. судопр., объявляетъ, что 8 (20) Юля 1886 г., съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Герша Фогельсона въ его квартиру въ гор. Лодзи подъ N. 509, находящееся въ тойже квартирѣ, состоящее изъ мебели, офиненное для торговъ въ 152 руб. Г. Лодзь 2 (14) Юля 1886 г. Судебный Приставъ ЛЕВАНСКІЙ 820-1-1

Folwark Jaskrów pod Częstochową, włók 43, w tem lasu włók 8, jest do sprzedania za gotówkę lub zamianę na dom w któremkolwiek większem mieście Królestwa. Wiadomość w Łodzi u Józefa Jakubowicza, ulica Średnia Nr. 430. 821-1-1

Jest do wynajęcia zaraz **sklep, dwa pokoje kuchnia** na Nowym Rynku Nr. 3 w domu Bajbusa. 822-3-1

SZCZEPIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Dr. J. WISŁOCKI

404-0-0

nowy dom SS. Scheiblera.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275. w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275.

Przyjmuje do roboty:

Dziela, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 lipca.

Table with columns: Węsk. o., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy (żądano, i chciano płac.), Dopelnione transakcyjne. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcje (za 100 rs.), w ciągu giełdy (żąd. i cho. p.). Rows include various stocks and bonds like Listy Likw. Kr. Pols. duże, R. m. Poż. Ws. I em, etc.

KANTOR mój oraz Główniej Agentury Towarzystwa

Ubezpieczeń ROSSYA

mieści się obecnie

przy ul Piotrkowskiej N. 532 w domu p. F. Ende obok fabryki pana Juliusza Heinzela,

W. WIZBEK.

814-3-3

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ jest do nabycia najnowsza powieść

Elizy Orzeszkowej

„NIZINY“

z ilustracyami E. M. ANDRIOLLEGO.

Cena rs. 1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy iż pod firmą:

Adolf Rosenthal

ulica PIOTRKOWSKA N. 269 vis-à-vis p. M. Silbersteina otworzyłem

handel towarów galanteryjnych

tak krajowych jakoteż i zagranicznych fabryk.

Z szacunkiem

A. Rosenthal

dawniej spółnik firmy M. & A. Rosenthal.

780-3-3

GODNE UWAGI!!!

PAPIEROSY ZWIJANE

TELIMENA

10 sztuk

10 kop.

nieporównanej dobroci, poleca fabryka tabacznia

A. N. SZAPOSZNIKOWA

W PETERSBURCU.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznym w Warszawie i na prowincyi.

Zwraca się łaskawą uwagą na firmę.

719-5-4

Filia Łódź L. Mokiejewskiego

FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI

L. Mokiejewski

egzystująca od r. 1859.

Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki, stolowoe oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki zwyczajny i oryginalny (kuracyjny), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygski i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowite mocną i smaczną, oraz spirytus winny do palenia i do polityury, en gross & en detail, po cenach przystępnych. 653-4-3

Ulica Piotrkowska Nr. 765,

w domu W-go Karola Kloss.